

## Kabaret Loza 44

### "Adios Muchachos"

Visit "[Adios Muchachos](#)" on [MotoLyrics.com](http://MotoLyrics.com)

W ramion swych kolysce niosles mnie po sali?  
Âwiat caly ruszyl z nami do tanca,  
W upojnym tym wirze takesmy sie  
Splatali, splasali, splatali, spotniali,  
A do tanca nam grala najwieksza orkiestra,  
Wodzirej sie mylil, lecz wszyscy klaskali,  
Dygnitarski walc porwal ciebie i mnie,  
A teraz zal doskwiera. Gdzie ty teraz?  
Gdzie ty teraz? Gdzie?

Obiecales mi na pewno,  
Ze gdy bede twa krolewna,  
TV mi bedziesz jak talizman i jak fart,  
Ze walorow masz na kopy,  
Ze mi rzucisz swiat pod stopy,  
Ze mi pasjans zycia zlozysz  
Z samych dobrych kart!  
Obiecales szczescia worek,  
Dom z basenem, palto z norek,  
Wloskie niebo wtedy mi przychylilbys,  
Byly rauty, meble z "Desy"  
Polowania, mercedesy  
Jeszcze wczoraj,  
Jeszcze wczoraj! A dzis -

Gdziez twe slowa?  
Gdziez konkretow pelna mowa?  
Gdzie ta twoja ustawa,  
Ze sie zmienic cokolwiek nie ma prawa?  
Przegralam, mlode zycie swe zlamalam,  
Dlaczego lgales,  
Gdy calowales mnie wtedy tak?!

Odchodza chlopcy,  
Mocni chlopcy, kwiat puebla,  
Ktorzy mieli u stop swoich caly swiat!  
Odchodza. Inni zas sie pna po szczeblach,  
W zaleznosci, z ktorej strony  
W danej chwili w tym pueblu wieje wiatr.

Obiecales sen na jawie,

Zgodnie z prawem czy bezprawiem,  
Wszak był tato, co w tym wszystkim pomoc mogł,  
Dotąd nie wiem kim był tato,  
Pewnie wziętym akrobata,  
Wszak mówiłeś, że na stolku może wiele sztuk!  
Obiecałeś, że mam z głowy  
Raj socjalny i bytowy.

Jak swój folwark wszystko to traktował tyś,  
Wiem, że było wiele racji  
W twoim wzorze demokracji  
Jeszcze wczoraj,  
Jeszcze wczoraj! A dziś -

Gdziez twe słowa?  
Gdzie ministerialna głowa?  
Pewność gdzie, że w tej dobie  
Jak się zmieni na gorsze, to nie tobie?  
Przegrałeś! Młode życie mi zламаłeś!  
Lecz czego łgales,  
Gdy całowałeś mnie wtedy tak?

Odszedłeś, jako to ptasze ulotne,  
I świat mi zamknałeś na skoble, na kraty,  
Na rzesach mam ślady wilgotne  
A w sercu cierni długi, krzywy i sekaty!  
Kwadrat mi byłeś i nowiśm - nie powiem,  
Jak opoka mi byłeś, jak słonko, jak daszek,  
Daj czego ci nie ubędzie - już nie powiem,  
Bo głos mój nie wzleci jak,  
z przeproszeniem, ptaszek.

I myśli mam całe w załobie po tobie,  
Czyszczę portret twój szmatką o świecy,  
I dumam - z kim teraz ja sobie zrobię  
To długie, ciekawe życie?  
Odchodzi chłopcy, odchodzi chłopcy,  
Mocni chłopcy, kwiat puebla...  
Adios muchachos!!!

Visit [Kabaret Loza 44](#) page on MotoLyrics.com, to get more lyrics and videos.